



HISTORYCZNA UMOWA

Realizacja układów gospodarczych z ZSRR ułatwi budowę silnej gospodarczo i politycznie Polski — wzmocni bezpieczeństwo i pokój

Oświadczenie prem. J. Cyrankiewicza po powrocie z Moskwy

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm, powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. W skład delegacji wchodził wicepremier Wł. Gomułka i minister Przemysłu i Handlu H. Minca.

Delegacji towarzyszyli wiceminister Grossfeld i wiceminister Różański.

Przybyłych powitali na dworcu w Warszawie członkowie rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Obecni również byli przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego.

Po powitaniach premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Z naszych rozmów w Moskwie przywożymy potwierdzenie całkowitej zgodności obu rządów w ocenie sytuacji międzynarodowej, w ocenie dróg wzmacniających bezpieczeństwo naszych narodów, wzmacniających siły narodów milujących pokój i chcących w pokoju i bez umniejszenia swojej suwerenności podnieść swoją gospodarczą siłę, swoją zdolność bytu i swój dobrobyt.

Najdobitniejszym, najbardziej namacalnym dowodem są przywiezione przez nas, podpisane przez ministra Minca, umowy gospodarcze, handlowe i umowy o kredycie. Realizacja tej umowy to znaczy po prostu inna Nowa Polska. Już nie — jak dotychczas — Polska mozolnej odbudowy ze zniszczeń wojennych, odbudowy w granicach dotychczasowego potencjału gospodarczego, ale Polska nowych, potrzebnych inwestycji, zmieniających w sposób szybki i zdecydowany strukturę ekonomiczną kraju, pozwalających dużym zrywem doganiać nasze kilkadziesiątletnie opóźnienie w rozwoju przemysłu, wywołane polityką zaborców, a potem eksploatacyjną polityką zagranicznego kapitału.

Jest to więc umowa o historycznym znaczeniu. Jest ona ponadto wzorem umów, dość rzadkim w innych szerokościach geograficznych, umów — które przynosząc kredyt, nie tylko nie krepują życia gospodarczego i nie dyrygują rodzajem produkcji, ale które pozwalają na pełny i nie krepowany rozwój kraju. I pod tym względem jest to wzór umowy o wielkim znaczeniu.

Pełne wykorzystanie tych możliwości zależy oczywiście od narodu polskiego, od pełnej przemiany jego wspaniałej zdolności życia, jego pędu ku rozwojowi i twórcy wysiłku polskiego robotnika, polskiego technika, inżyniera i pracownika we wszystkich gałęziach życia.

Ten twórczy zwiększony wysiłek narodu będzie najmocniejszą podstawą przyszłego dobrobytu. W szczególności świadomy wysiłek polskiej klasy robotniczej, dla której jednolity front jest motorem dodatkowej energii i mocy politycznej, będzie tak, jak był dotąd wzorem dla całego narodu i dla klasy robotniczej innych krajów, walczącej jeszcze z najrozmaitszymi trudnościami, z których większość mamy już poza sobą.

ZSRR domaga się zniszczenia bomb atomowych

NOWY JORK (PAP). Przemawiając w Komitecie technicznym komisji dla energii atomowej ONZ, delegat radziecki Gromyko oświadczył, że stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie broni atomowej pozostaje bez zmian. Związek Radziecki domaga się zniszczenia całego zapasu bomb atomowych przed uchwaleniem układu międzynarodowego o kontroli uad energią atomową. Ambasador Gromyko podkreślił, że plan amerykański w sprawie układu o energii atomowej, przedstawiony przez Bernarda Barucha, jest korzystny tylko dla jednego kraju — Stanów Zjednoczonych.

Nasza Polska Demokracja Ludowa budując swoją siłę gospodarczą i polityczną przysparzać będzie równocześnie siły, wspólnej siły wszystkim swoim sojusznikom, wzmacniając w ten sposób wspólne bezpieczeństwo.

W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, z krajami ludowych demokracji i krajami milującymi pokój zabezpieczając będziemy i utrwaląc nasze miejsce w Europie — naszą niepodległość.

Równocześnie stawać się musimy dla innych narodów, jako kraj demokracji ludowej wzorem zapobiegliwości, wzorem planowej pracowitości, wzorem rozwiązań politycznych i gospodarczych, dających na wewnątrz ustrój sprawiedliwości społecznej, a na zewnątrz przejawianą w swoim potencjale gospodarczym siłę narodu, który dużo przecierpił, dużo walczył, chce w pokoju i bezpieczeństwie tworzyć i rozwijać swoje życie.

Delegacja rządowa u Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął w dniu 29 stycznia rb. w godzinach popołudniowych premiera rządu R.P. Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Władysława

Gomułkę i ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca, którzy po powrocie z Moskwy złożyli mu sprawozdanie o wyniku pertraktacji i zawartych umowach gospodarczych między Polską a ZSRR.



Min. Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minca podpisał w Moskwie umowę gospodarczą z ZSRR.

Ratyfikacja układów z Czechosłowacją

uchwalona w trzecim czytaniu przez Sejm Ustawodawczy. Spontaniczna manifestacja Izby na cześć bratniego narodu

WARSZAWA, PAP. — 35 posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego otworzył w dn. 29 stycznia br. wicemarszałek Barcikowski. Na ławach rządowych zasiadają — wicepremier Korzycki oraz ministrowie: Dąbrowski, Świątkowski, Rzymowski, Szymanowski, Dybowski i Podedworny.

Posel Kubicki (SL) przedstawił sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, podpisanej w Pradze 4 lipca 1947 r. Sprawozdawca powołał się na ważniejsze przepisy tej umowy, przewidujące ułatwienie współpracy między przedstawicielami świata kultury i nauki obu państw oraz — co jest nowością w tego rodzaju porozumieniach międzynarodowych — współdziałanie w zakresie usuwania szkodliwych następstw i wpływów niemieckiej propagandy antysłowiańskiej.

Posel Kubicki nawiązał do zagadnień polityki zagranicznej obu państw, prowadzonej w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i zacytował słowa z przemówienia prezydenta Benesa o wzajemnym przenikaniu się polityki i kultury. Z przytoczonych przez posła — sprawozdawcę faktów wynika, że ostatnie miesiące przyniosły znaczne zacieśnienie współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej. Tak wielkie zacieśnienie się współzycia obu narodów jest wynikiem dojścia do głosu sił ludowych, wyrażających istotny interes narodowy.

Posel Wągrowski złożył sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją o zapewnieniu współpracy gospodarczej wraz z załączonymi porozumieniami — podpisanymi w Pradze dnia 4 lipca 1947 r.

Spontaniczna manifestacja Izby na cześć bratniego narodu

Sprawozdawca podkreślił, że konwencja o współpracy gospodarczej zapewnia szeroką bazę dla współpracy obu zaprzyjaźnionych narodów. Podpisane układy gospodarcze stanowią niezwykle doniosły punkt zwrotny w naszych stosunkach gospodarczych, a jednocześnie są nowym są nowym i niespotykanym dotychczas typem umów międzynarodowych, mogącym być wzorem konstruktywnego i twórczego ustalenia współpracy gospodarczej między narodami.

Omawiane układy są dowodem — stwierdza dalej poseł Wągrowski — że wielka idea solidarności narodów słowiańskich ma niewzruszone podstawy nie tylko we wspólnym pochodzeniu, pokrewieństwie języków i kultur oraz w trwałej logice sytuacji dziejowej, lecz również w wymogach i potrzebach gospodarczych. Konwencja ta znosi sztuczne przegrody z okresu przedwojennego, które istniały między naszymi krajami.

Układy gospodarcze między Polską a Czechosłowacją nacechowane są zasadą państwami demokracji ludowej — równi z równymi i wolni z wolnymi. Nie ma w nich i nie może być mowy o czyjejkolwiek hegemonii.

Posel Wągrowski przypomina następnie, że omawiane układy były podpisane na kilka dni przed konferencją lipcową w Paryżu, w sprawie planu Marshalla, w której zarówno Polska, jak i Czechosłowacja nie wzięły udziału. Ubiegłe miesiące wyraźnie uwypukliły słuszność tego stanowiska naszych krajów. Dziś dla nikogo kto chce widzieć prawdę — akcentuje mówca — nie jest już tajemnicą, iż rzekome dobrodziejstwa pomocy amerykańskiej są dyktowane zimną kalkulacją lichwiarza, który nie ratuje pożyczających, lecz chce wykorzystywać ich położenie dla własnego interesu, chce uzależnić ich i podporządkować swojej jednostronnej woli i egoistycznej zachłanności.

W czasie trzeciego czytania projektu ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją, następuje gorąca manifestacja na rzecz przyjaźni obu narodów. Posłowie wstają z miejsc. Wśród długotrwałych oklasków ambasador Hejret dziękuje ukłonem złoży dyplomatycznej, za wyrazy szczerzej sympatii. Wicemarszałek Barcikowski stwierdza, że ustawa została w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwalona.

Protest Związku Radzieckiego

przeciw utworzeniu bazy wojskowej USA w Trypolitanii

MOSKWA (PAP). — W dniu 21 bm, ambasador ZSRR w Waszyngtonie — Paniuszkin złożył w departamencie stanu note, w której w imieniu rządu radzieckiego zwraca uwagę rządowi USA, iż odrębne porozumienie z Anglią w sprawie utworzenia amerykańskiej bazy lotniczej w b. kolonii włoskiej (Trypolitania), znajdującej się pod tymczasową administracją brytyjską, jest sprzeczne z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami. Nota stwierdza, iż rząd radziecki z wymienionego wyżej powodu uważa to porozumienie za niezgodne z prawem.

Wobec utworzenia bazy wojskowej USA w Trypolitanii, znaczne ilości bateriał wojennych wpadły w ręce wojsk gen. Markosa. Gwałtowne walki mają miejsce koło Pierrii Xanti i Arnea Kozeani. W okolicach uwolnionych przez armię demokratyczną ochotnicy zaciągają się masowo do jej szeregów.

Szybki wzrost sił Markosa

Masowy napływ ochotników na terenach wyzwolonych

RZYM (PAP). — Według informacji agencji Elefteri Ellada jednostki armii demokratycznej zdołały wtargnąć do miasta Ferris w Tracji. Po zniszczeniu fortyfikacji miasta oddziały wycofały się. Inny oddział armii demokratycznej zaatakował oddziały wojsk ateńskich rozmieszczone w okolicach Alexandropolu. Sabotażystki armii demokratycznej w Tracji wysadzili w powietrze 5 mostów i półtora km. torów kolejowych. Oddziały armii demokratycznej zaatakowane przez wojska ateńskie koło Laudikię, nieświadziły kontratak i ścigały nieprzyjaciela do Hryzopetra, zadając mu ciężkie straty w zabitych i rannych. W dolinie Tessali koło jeziora Karla konwój samochodów wojsk ateńskich wpadł w zasadzkę. Znaczne ilości bateriał wojennych wpadły w ręce wojsk gen. Markosa. Gwałtowne walki mają miejsce koło Pierrii Xanti i Arnea Kozeani. W okolicach uwolnionych przez armię demokratyczną ochotnicy zaciągają się masowo do jej szeregów.

PARYŻ (PAP). — Według informacji agencji Eam-Press z Aten policja rządu Sofolis-Tsaldaris przeprowadziła na wzór hitlerowski konfiskatę książek w księgarniach Aten i Pireusu. Prasa reakcyjna domagała się spalania wszystkich książek, zawierających doświadczenia marksistowskie.

Widmo bezrobocia we Francji

Fabryki francuskie przerywają pracę z braku zamówień, gdyż USA zalewają rynek swoimi wyrobami

PARYŻ PAP. — Koła związkowe wyrażają żywe zaniepokojenie z powodu groźby bezrobocia, ciężającej na coraz liczniejszych gałęziach przemysłu francuskiego. Problem ten został poruszony przez delegację CGT na wstępnej audyencji u ministra pracy.

Sekretarz generalny CGT le Leap, który określił liczbę bezrobotnych na terenie całej Francji na 100 tysięcy, zażądał utworzenia specjalnego funduszu bezrobocia oraz imigracji sił roboczych zza granicy. CGT domaga się ponadto zasiłków dla bezrobotnych w wysokości 75 proc. ich przeciętnych zarobków zamiast wypłacanych obecnie 75 franków dziennie. Minister Mayer przyrzekł przedstawić żądania CGT na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Należy podkreślić, że przewidziane zwolnienie 150 tysięcy urzędników powiększy niewątpliwie liczbę bezrobotnych. Koła związkowe, operując konkretnymi danymi cyfrowymi, wykazują, że bezrobocie zagraża w najbliższej przyszłości 180 tysiącom pracowników przemysłu budowlanego oraz 200 tys. pracowników przemysłu tekstylnego.

W obliczu bezrobocia znajdują się również liczne rzesze pracowników przemysłu radiowego, elektrotechnicznego, budowy maszyn rolniczych oraz przemysłu lotniczego, z jednej strony z powodu poważnego skurczenia się eksportu francuskiego, z drugiej zaś z powodu

dużego zalania rynków francuskich tymi właśnie towarami ze Stanów Zjednoczonych.

Coraz częściej stają się we Francji wypadki zamykania fabryk z powodu braku zamówień. M. in. zamknięto ostatnio fabrykę trak-

torów w Laflly oraz zwolniono 8 tysięcy robotników z fabryki samochodów Citroena. We francuskim przemyśle lotniczym liczba zatrudnionych spadła z 96 tysięcy w roku 1945 do 59 tysięcy w r. 1947.

Pod dyktandem giełdy

Truman usuwa ostatnich współpracowników Roosevelta ze stanowisk państwowych

NOWY JORK PAP. — Duże wrażenie w kołach waszyngtońskich wywołał fakt udzielenia przez prezydenta Trumana dymisji przewodniczącemu rady gubernatorów Federal Reserve System — Ecclesowi i mianowania na jego miejsce republikanina Thomasa McCade'a — prezydenta Federal Reserve Bank w Filadelfii, Eccles, którego mandat upływał dopiero w roku 1958, uchodził za związanego z rooseveltońskim nowym ładem. Zdecydowanym przeciwnikiem poglądów Ecclesa jest minister skarbu John Snyder, ultrakonserwatywny bankier z rodzinnego stanu Trumana — Missouri. Dymisja Ecclesa oceniana jest jako

zwycięstwo Snydera i stojących za nim kół Wall-Street'u.

Znaczenie dymisji Ecclesa wskazuje na rozbieżność między słowami i czynami prezydenta Trumana. Mimo, że doroczne orędzie Trumana do kongresu powtarzało niemalże dosłownie program Roosevelta, czynny prezydent dowodzi, że likwiduje on konsekwentnie wszystkie epigony nowego ładu.

Senator demokratyczny Glen Taylor, kandydat na wiceprezydenta USA, w liście do Wallace'a, określił dymisję Ecclesa, jako „oburzającą”, podkreślając jednocześnie, iż wzmocni ona pozycję Snydera oraz wpływy Wall-Street.

Depesze do Stalina i Mołotowa

Opuszczając granice Związku Radzieckiego, przewodniczący polskiej delegacji rządowej premier Józef Cyrankiewicz wystosował następujące depesze:

„Do Prezesa Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa J. W. Stalina.

Opuszczając Związek Radziecki śpieszę wyrazić Panu w imieniu polskiej delegacji rządowej i w moim własnym serdecznym wdzięczności za gorące przyjęcie zgotowane nam w Moskwie.

Umowy zawarte przez nas w Moskwie zwiększają siłę polityczną i ekonomiczną Polski i stanowią dobitny dowód prawdziwie przyjaznej współpracy między państwami. Umowy te wzmocnią jeszcze bardziej nienaruszalny sojusz radziecko-polski.

Prezes Rady Ministrów R. P.

(—) Cyrankiewicz.

„Do Wicepremiera ZSRR, Ministra Spraw Zagranicznych Pana W. M. Mołotowa.

Powracając ze Związku Radzieckiego do Polski śpieszę zapewnić Pana, że rozmowy przeprowadzone w Moskwie wzmocniły w nas jeszcze bardziej przekonanie o głębokiej słuszności naszej wspólnej linii politycznej, skierowanej na wzmocnienie pokoju i bezpieczeństwa.

Prezes Rady Ministrów RP.

(—) Józef Cyrankiewicz.

Ostatnie dni Hitlera

(Ciąg dalszy).

Z tej chwilowej paury i zamieszania Spera skorzystał Sauer. Odegrał scenę, całkowicie odpowiadającą nastrojom i upodobaniom Hitlera. Nie zwracając więcej uwagi na zmieszanie Spera, Sauer wyprostował się służbowo, trzasnął obcasami i podniósł prawa rękę do góry. Miał promieniujące entuzjazmem oczy, wpatrzony w Hitlera. Zawołał donośnym głosem: „Heil, Fuehrer!”.

I znieruchomiał z powrotem w pozycji na baczność.

Ta scena olśniła Hitlera. Była całkowicie w jego stylu. Uważnie spojrzął na Sauer'a i nagle zaczął mu wyjaśniać, na czym właśnie polega, rozkaz, wydany przed chwilą pod adresem Spera, Sauer pełnym entuzjazmu głosem zawołał jeszcze raz „Heil!”. Przyrzekł wykonać wszystko co rozkaże Fuehrer w ciągu dwóch dni. Hitler był zachwycony. Sauer również.

Najmniej tym były zachwycone czekające na broń armie. Nigdy jej nie dostały... Ale Hitler nie zapomniał „wierności”. Sauer'a mianował go w swoim testamencie następcą Spera...

Nadciągnęła burza. Ostatnia burza nad

Niemcami. Nastąpił kwiecień. Sytuacja na frontach była rozpaczywa.

TRAGICZNY PROLOG

Właśnie w tym czasie, a dokładnie — dnia 16 kwietnia, nad Odrą rozegrała się wielka bitwa. Ostatnia w tej wojnie. Był to właśnie tragiczny prolog do dramatu, jaki miał się rozegrać o świcie rozpoczął się huraganowy ogień artylerii radzieckiej. Było to prawdziwe piekło na ziemi. Na kilkukilometrowym odcinku frontowym działa radzieckie zostały ustawione na odległości dosłownie 2—3 metrów jedno od drugiego. Akcja artyleryjska o niebywałej mocy i napięciu trwała prawie przez 2 godziny.

Wojska niemieckie zmęczone i wyczerpane, po raz ostatni w dziejach drugiej wojny światowej próbowały stawiać opór zawziętym atakom Czerwonej Armii wychodząc ze swoich okopów, aby je odeprzeć. Bitwa ta toczyła się w bezpośredniej bliskości stolicy, na wschód od Berlina.

Dziwny i złowieszczy był wygląd ulic berlińskich w czasie tej wielkiej bitwy, odgłosy której słychać było w stolicy. Już od rana jak tylko rozległy się echa strasznej kanona-

dy, panuje na placach i ulicach zniszczonego Berlina niebywałe, pełne grozy i napięcia podniecenie... Kanonada wyprzedziła ludność ze schronów i piwnic. Wśród tłumów ulicznych, pograżonych w trwożliwym milczeniu dają się zauważyć małe grupki licho uzbrojonych żołnierzy Volkssturmu. Żołnierze ponuro patrzą cy społem, śpiesząc na wyznaczone z góry punkty zbrojne. Wygląd ich nie jest zbyt groźny. Są to przeważnie starzy już ludzie, w dodatku źle uzbrojeni i niezbyt dobrze wyćwiczeni...

LEK I GROZA W BERLINIE

Przechodzi kilka godzin. Pada wiadomość, że oddziały Volkssturmu obstawiają pozycje na przedmieściach. Jadą tam podmiejską kolejką podziemną. Berlin gorączkowo przygotowuje się do spotkania wroga... Na ulicach, wystraszonych kobiet i dziewcząt, w ich szeroko otwartych oczach — jedno pytanie: czy uda się powstrzymać napierającą ze wschodu Czerwoną Armię? Czy uda się jakoś przetrwać do chwili nadejścia Amerykanów? Rosjan panicznie się boją: rozpaczywie czekają na aliantów... O tym mówią po cichu w ogonkach przed sklepami, rozprawiają szeptem na ulicach i placach... Gdzież oni są ci Amerykanie? Przecież powinni przyjechać, bo inaczej będzie za późno...

Jestem w poczekalni generała Krebsa. Znajduje się przy jego sztabie w Zosen. Siedzę przy biurku, na którym mam aż kilka aparatów telefonicznych. Dzwonki rozlegają się co sekunda. W tym odzywiają się wszystkie telefony naraz. Podnoszę słuchawki, zmieniam je, słucham, odpowiadam, coś notuję... Każda minuta jest przesiąknięta napięciem...

Czasem odzywa się ostry dzwonek. To już nie telefon. To wzywa mnie mój szef, znajdujący się obok. Otwieram podwójne, zabezpieczone metalową osłoną drzwi, prowadzące do jego gabinetu. Wchodzę, prostuję się służbowo i czekam na to, co mi powie. Już zapomniał o tym, że mnie wzywał. Jest wpatrzony w ogromne mapy sztabu generalnego, rozłożone na biurku, obok którego stoi pochylony.

(dcm.)

Sesja Rady Najw. ZSRR

MOSKWA PAP. — 30 stycznia br. rozpoczęła się w Moskwie czwarta sesja Rady Najwyższej ZSRR. Zgodnie z tradycją, robotnicy Związku Radzieckiego postanowili uczcić tę sesję nowymi osiągnięciami pracy.

Porażka labourystów w wyborach w Glasgow

LONDYN PAP. — W wyborach dodatkowych, które odbyły się w Glasgow na pierwsze miejsce wysunął się kandydat konserwatywistów, który otrzymał 11.085 głosów. Kandydat Labour Party uzyskał 10.690 głosów. Kandydatka niezależnej Labour Party zebrała 1.622 głosów, kandydat grupy „niezależnych socjalistów” — 345 oraz liberali — 311 głosów.

W czasie wyborów, które odbyły się w roku 1945 największą ilość głosów otrzymał labourysta.

Nowy rząd Iraku

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Bagdadu, że b. przewodniczący senatu — Said Mohamed al Sadri — utworzył nowy rząd Iraku. W skład nowego gabinetu weszli 3 b. członkowie partii „konstytucyjnej” al Shibibi i Alfaris przywódca „partii niezależnych” Mohamed Mahdi Kuba, wiceprzewodniczący senatu — Al Bassam, senatorzy — Kustafa al Umari, Daub al Haugari i Mohammed al Amir oraz poseł do parlamentu Nadhid al Raed.

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ZAKUPI WIĘKSZĄ ILOŚĆ

APARATÓW TELEFONICZNYCH

tak zwanych zwrotnych z guzikiem przyciskowym.

Oferty prosimy kierować pod adresem: Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego — Wydział Gospodarczy, pl. Zwycięstwa 2 w Łodzi, tel. 190-25. 586-k

Kino „TECZA” Piotrkowska 108	Kino „STYLOWY” Kilińskiego 123
W sobotę dnia 31 stycznia	
Premiera filmu produkcji angielskiej	
Na tropie zbrodni	

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Z tymi słowami starzec wdychając i kaszląc powlókł się dalej, a Chodża Nasredin zasłoniwszy twarz rękoma zbliżył się do swego osła.

Objął go za szyję i przytulił swoją mokra twarz od łez do jego ciepłej, pachnącej szyi.

— Ty widzisz, mój dobry przyjacielu, — mówił, — nikt nie pozostał z moich bliskich prócz ciebie stały i wierny towarzysz moich wędrowek.

Jakby czując zamartwienie swego pana, osioł stał nieruchomo i nawet przestał żuć trawę, która zwisała u jego pyska.

Po godzinie Chodża Nasredin wzmocnił swoje serce i izy wyschły na jego twarzy.

— Nie szkodzi! — zawołał i uderzył mocno osła po grzbiecie. — Jeszcze nie zapomnieli o mnie w Bucharze i my znajdziemy tutaj przyjaciół. A na emira ulozymy taką piosenkę, że pęknie ze złości

na swoim tronie, a jego śmierdzące wnętrzności przykleją się do wymalowanych pałacowych ścian! A zatem naprzód mój wierny osiołku, naprzód!

ROZDZIAŁ IV.

Była popołudniowa duszna i cicha pora. Przydrożny kurz, kamienie, gliniane płyty i ściany wszystko było rozpalone, pro mieniowało leniwym żarem i pot na twarzy Chodży Nasredina wysychał wpięry, aniżeli zdążył go wytrzeć.

Z wzruszeniem poznawał znajome ulice, herbaciarnie i minarety. Nic nie zmieniło się w ciągu dziesięciu lat w Bucharze. Tak samo wytysiały psy drzemały w cieniu drzewa, a strojna kobieta wyginając się i podtrzymując śniadą, o barwionych paznokciach ręką swoją zasłonę, po grzązła w ciemnej wodzie swój wąski, brzęczący dzban. I wciąż tak samo zamknięte były wrota znakomitej medresse!

Mir-Arab, gdzie pod ciężkimi kopułami wielcy uczeni ulemowie i mudarysowie, którzy już dawno zapomnieli koloru wiosennych drzew, zapachu, słońca i mowy strumyków, ludzie, o oczach płonących mrocznym blaskiem, tworzyli grube kłęby, na sławę Allacha, dowodząc, że należy zniszczyć do siódmego pokolenia tych którzy nie uznają islamu.

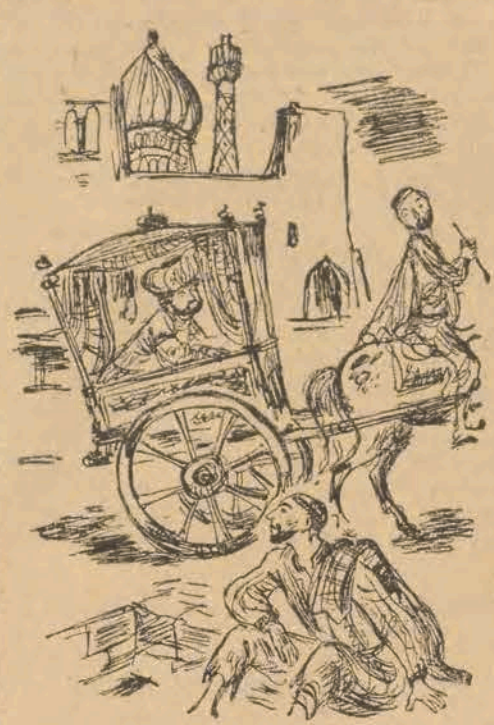
Chodża Nasredin uderzył piętami osła, gdy przejeżdżał przez to straszne miejsce.

— Gdzie by tak zjeść obiad? — Chodża Nasredin już po raz trzeci zaciągał pasa.

— Trzeba coś wymyślić — powiedział — zatrzymamy się tutaj mój wierny przyjacielu i pomyślimy. A oto herbaciarnia.

Chodża Nasredin zdjął z osła siodło i puścił go, aby pozbiierał resztki siana rozrzucone obok płota, sam zaś podwinawszy polę pieszczą siadł nad arykiem, gdzie płynęła pieniać się i bulgocąc na zakrętach gesta od gliny woda.

— Dokąd, po co i skąd płynie ta woda? Ona nie wie i nie myśli o tem — ze smutkiem rozmyślał Chodża Nasredin. — Ja także nie znam ani swojej drogi, ani odpoczynku, ani domu. Po co przybyłem do Buchary? Dokąd pójdę jutro? I gdzie zdobędę pół tanga na obiad? Czy rzeczywiście znów będę głodować? Przeklęty



poborca podatków ogołocił mnie doszczętnie i jeszcze miał beczelność opowiadać o rozbójnikach!

*) Medresse — wyższa szkoła religijna.

(D. c. n.)

Piotr Szymonek

Wojewoda Łódzki

Osiągnięcia i zadania Stronnictwa Ludowego

Przed statutowym zjazdem S.L. w Łodzi



7-go stycznia b. r. minęło dwa lata od daty drugiego Statutowego Zjazdu Stronnictwa Ludowego woj. łódzkiego.

Dwa lata w historii narodu to bardzo mały odcinek, i w tak krótkim okresie zdawałoby się nie można dużo zrobić. Ale tak mówią tylko ludzie, którzy stoją na uboczu i nie dostrzegają czy też nie chcą dostrzec potężnych przemian, jakie się dokonywały w tym tak stosunkowo krótkim czasie.

Aby zacerpnąć nowych sił i zapasów do pokonywania trudności, jakie niewątpliwie Stronnictwo Ludowe będzie napotykało na drodze swojego pochodzenia, trzeba rzucić okiem wstecz, po sobie, trzeba zrobić zestawienie: bilans dokonanych prac.

Drugi Statutowy Zjazd, który odbył się w dniach 6 i 7 stycznia 1946 r., odbywał się w okresie, kiedy to wszystkie ciemne siły reakcyjne przypuściły wściekły atak na pozycję ruchu ludowego, na pozycję głównego reprezentanta ruchu Stronnictwo Ludowe. Na terenie województwa łódzkiego sytuacja była szczególnie skomplikowana, gdyż niektórzy wybitni przedwojenni działacze ludowi dali się obalamować przewrotnej polityce Mikołajczyka i haniebnie zdradzili szeregi Stronnictwa Ludowego.

Rozgorzała walka. Nie rzadko się zdarzyło, że i niejedni z tych, którzy pozostali wierni Zielonemu Sztandarowi, wątpli czy podaliśmy. W takim to czasie Zarząd Wojewódzki S. L., wybrany na ówczesnym Zjeździe Statutowym, objął kierownictwo polityki ludowej na terenie naszego województwa. Dziś w niespełna dwa lata jakaż ogromna zmiana — ruch ludowy jest prawie jednolity. Młodzież chłopstwa, której zatrutowano duszę jadłem nienawiści do własnych ojców, wróciła na właściwą Wicową drogę. Aparat partyjny działa na całym terenie sprężysto. Stronnictwo Ludowe wywarło wpływ na całokształt stosunków pańs-wowych.

Każdy uczciwy człowiek musi przyznać, że praca Stronnictwa Ludowego przyczyniła się do tego że ustały bratobójcze morderstwa, że dzięki ciężkiej pracy wygasa plaga bimbru, że Stronnictwo Ludowe walczyło przyczyniło się do poważnego rezultatu zapłacenia podatku gruntowego w naturze przez rolników.

Dzięki Stronnictwu Ludowemu przystąpi-

no do uporządkowania spółdzielczości wiejskiej. A co jest najważniejsze: wieś nie dała się zepchnąć agentom reakcji na drogę niewiary a nieraz i wręcz wrogiej działalności przeciw własnemu ludowemu państwu. Stronnictwo Ludowe zaszczerpiło wsi entuzjazm tworzenia nowej rzeczywistości, zaszczerpiło głęboką wiarę w świetlaną przyszłość i to właśnie jest najważniejszą stroną działalności Stronnictwa Ludowego, na terenie wsi.

Dziś mamy poza sobą ogromny szmat wykonanej pracy, którą znaczą fakty tej wagi, co referendum, wybory do Sejmu Ustawodawczego, pokonałymi trudnościami aprowiza-

cyjne i wiele, wiele innych, ale przyszedł Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego, który będzie wybrany na III Zjeździe Statutowym w dniu 1 lutego, nie będzie mógł spojrzeć na laurach swojego poprzednika, bo jeszcze huk pracy przed nami.

Trzeba będzie kontynuować rozpoczęte dzieło uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej. Trzeba będzie doprowadzić do końca dzieło całkowitego zjednoczenia ruchu ludowego. Trzeba będzie podnieść oświatę, na wsi, trzeba zadbać o zdrowotność wsi, trzeba będzie podnieść wydajność naszej gleby. Takie to i inne problemy stoją przed przyszłym Zarzą-

dem Wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Dlatego też wobec takich zadań i problemów muszą iść w kąt drobne nasze osobiste swary i kwasy. Jeżeli sami chcemy być szczęśliwymi to musimy dbać, żeby wszyscy nasi sąsiedzi nie cierpieli nędzy, bo tylko wtedy możemy osiągnąć prawdziwe szczęście, gdy wokół siebie będziemy widzieli zadowolone i uśmiechnięte twarze.

Nowemu Zarządowi Wojewódzkiemu Stronnictwa Ludowego życze, żeby w realizacji tych wszystkich zadań miał jak najmniej przeszkód na drodze wsi polskiej do upragnionego celu.

Plan inwestycyjny na rok 1948

Na co przemysł włókienniczy zużytkuje 5 i pół miliarda zł?

Ekonomika nasza, oparta na zasadach demokracji ludowej, wolna od „opleki” monopolizacji zagarniętych, wolna od strachu przed kryzysami i bezrobociem, dąży do wywyższenia Polski na wyżyny państw przodujących pod względem gospodarczym.

Plan inwestycyjny na rok 1948 przewiduje wydatkowanie ponad 190 miliardów zł na odbudowę zniszczonych i na budowę nowych obiektów przemysłowych, komunikacyjnych i rolnych oraz na budownictwo mieszkaniowe. Plan inwestycyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewiduje wydatkowanie ponad 68 miliardów złotych. Na pierwszym miejscu, rzecz prosta, nadal znajduje się przemysł węglowy, energetyczny, metalowy i chemiczny, ale i przemysł włókienniczy uzyskał w roku bież. 5.550 milionów zł, z czego 800 milionów zł. przeznaczono na kupno nowych krajowych maszyn włókienniczych, 100 mil. zł. na kupno obrabiarek dla warsztatów remontowych, a pozostałe kwoty na budowę nowych budynków i renowację starych urządzeń.

Z ogólnej kwoty przypada na ziemie dawne 4.400 mil. zł., a na Ziemię Odzyskaną 1.150 mil. zł.

obrączkowych dla uzupełnienia przedziałni zamówiono za granicą.

Poważne sumy na dalszą odbudowę przeznaczają PZPB w Częstochowie, PZPB w Zawierciu i PZPB w Andrychowie, które zawarły umowę na dostawę 50 tysięcy wrzecion w r. 1952, a obecnie prowadzą wstępne roboty budowlane.

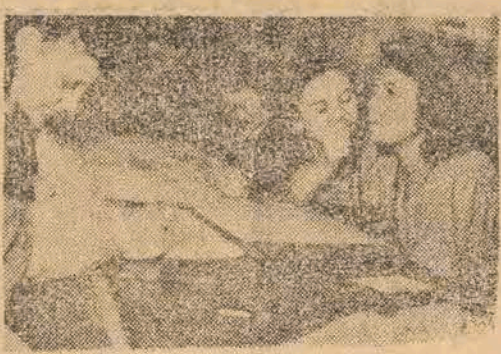
PZPB Nr 22 przeznaczyły 10 milionów zł na budowę żłobka i przedszkola.

Łącznie otrzyma przemysł bawełniany samych tylko nowych maszyn za ponad 400 milionów zł.

W przemyśle wełnianym poważne sumy na inwestycje otrzymały PZPW Nr. 6, które przewidują uruchomienie przedziałni liczącej 28.000 wrzecion, PZPW Nr. 11 w Częstochowie (ok. 66 mil. zł.), PZPW Nr. 34 w Białymstoku (94 mil. zł.), PZPW Nr. 2 (ponad 50 mil. zł.) i PZPW Nr. 1.

Na Ziemiach Odzyskanych w dalszym ciągu będą prowadzone prace nad rozbudową i rozszerzeniem PZPW Nr. 18 w Zielonej Górze (Fabryka „Polska Wełna”) i PZPW Nr. 22 (w Stablonicach koło Wrocławia).

Wybory do Rady Zakładowej w PZPB Nr 2



Chwila namysłu. — Trzeba wybrać najlepszych...



Komisja wyborcza urządza...

Największe kredyty w przemyśle włókienniczym otrzyma przemysł bawełniany. Przewiduje się więc wydatkowanie 45 mil. zł. na przebudowę przedziałni w PZPB Nr 1 (Księży Młyn), której koszt ogólny wyniesie 90 mil. zł. 21.000 wrzecion najnowszego typu zamówiono już zagranicą dla tej przedziałni.

W PZPB Nr. 3 prowadzone będą prace nad wybudowaniem nowej silowni fabrycznej o mocy 3.600 kw.

W PZPB Nr. 5 przewiduje się zakończenie montażu i uruchomienie przedziałni średnioprędkiej liczącej 126 000 wrzecion. Wrzeciona te były przez Niemców zdemolowane i w dużej części zniszczone. Na odbudowę tkalni liczącej 1000 krosien wyasygnowano w rb. 15 milionów zł. (całkowite roboty kosztować będzie 38 milionów złotych).

W PZPB Nr 4 przewiduje się montaż i uruchomienie przedziałni cienkoprzędkiej otrzymanej z Niemiec w drodze rewindykacji. Przedziałnia liczy będzie kilka tysięcy wrzecion.

W PZPB Nr 7 nastąpi częściowa odbudowa zniszczonej przez Niemców fabryki przy ul. Senatorskiej (d. R. zen i Wiślicki).

Blisko 50 mil. zł. otrzymają PZPB Nr 21, gdzie w rb. nastąpi pełne uruchomienie zmodyfikowanej przedziałni i zautomatyzowanej tkalni. 259 automatycznych krosien zupełnie nowego typu, pracujących w zespołach po 26 i 29 krosien zbudowały w r. ub. polskie fabryki maszyn włókienniczych. Maszyny te przejdą obecnie w PZPB Nr 21 próbie ogniwą. Rozpocznie również pracę oddział przygotowawczy, wyposażony w nowe polskiej produkcji kroc malarki, snowadła szybkoobrotowe i przewijarki krzyżowe. Przedziałnia w PZPB Nr 21 zostanie przebudowana i zaopatrzona w instalacje klimatyczne krajowej produkcji. Instalacje tego typu polski przemysł włókienniczy posiadał jedynie w kilku zakładach i to pochodzenia zagranicznego.

Imponująco przedstawia się plan inwestycyjny w PZPB w Pabianicach-h. Budowa nowej kotłowni pochłonie ponad 60 mil. zł. W związku z dalszą budową przedziałni puszczonych zostanie w ruch 25.000 wrzecion, 30 maszyn

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny główne swe inwestycje lokować będzie w PZWi, w Kaliszu, gdzie w dalszym ciągu kosztem 33 mil. zł. kontynuować się będzie budowa tkalni liczącej 600 krosien. Kosztem kilkunastu mil. zł. przeprowadzona zostanie w Turku budowa tkalni na 100 krosien.

Zjedn. Zakłady Łódź-Południe wznosić będą budynek na tkalnię jedwabniczą, w której najdłuzje pomieszczenie 1000 krosien (z czego pewną część zamówiono zagranicą) Umożliwi to komasację rozdrobnionego obecnie przemysłu jedwabniczego w Łodzi.

Przemysł dziewiarski koncentruje swe wysiłki w r. b. na Zakładach Dziewiarskich im. Ofiar 10 września w Łodzi (d. Zylbersztajn), gdzie również przewiduje się komasację małych zakładów. Zakłady te zostaną wyposażone w urządzenia socjalne m. inn. dom dziecka. Poważniejsze sumy uzyskały Zakłady Dziewiarskie w Kaliszu i w Prudniku.

Przemysł konfekcyjny otrzyma poważniejsze kwoty dla Ośrodka Nr. 6 w Pabianicach, Ośrodka Nr. 4 w Łodzi (dom dziecka) za 24 mil. zł., Państw. Zakładów Konfekcyjnych w Warszawie oraz we Wrocławiu i w Szczecinie. Przemysł konfekcyjny otrzyma w r. b. 2000 nowych maszyn za 136 milionów zł., z czego na Warszawę przypadnie 500. W Warszawie powstaną dwie nowe wzorowe fabryki konfekcyjne zatrudniające około 2000 robotnic. Warto podkreślić, że do tej pory w Warszawie przemysł konfekcyjny nie było.

W przemyśle włókien tykowych najważniejsze inwestycje przewidują PZPLn. Nr. 3 w Częstochowie (Stradom), które m. in. otrzymają z zagranicy 2 zespoły dla przerobu juty i przeprowadzą budowę nowej kotłowni. Poważniejsze kredyty otrzymają również PZPLn. w Żyrardowie, w Bielsku (Lenko) i w Nowej Soli (Odra).

W związku z rozbudową bazy surowca wł-

suego w roku bieżącym zbudowane zostaną kosztem ok. 140 mil. zł. trzy rozszaranie lnu: w Wasilkowie i Bielsku (wojew. białostockie) oraz w Zawoni (woj. rzeszowski).

W ramach Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych przewiduje się 40 mil. zł. na rozbudowę fabryki „Azbest” w Łodzi oraz mniejsze sumy dla Wytwórni Powrozów i Wytwórni Rasów Parcianych.

Blisko 900 milionów zł. otrzymuje w roku 1948 przemysł włókien sztucznych. Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 1 w Tomaszowie Mazowieckim prowadzi w dalszym ciągu prace związane z budową fabryki dwusiarczku węgla, który jest niezbędnym składnikiem przy fabrykacji włókien sztucznych. Na te prace oraz na szereg innych otrzyma PFSJ Nr. 1 ponad 300 milionów zł.

PFSJ Nr. 2 w Chodakowie buduje w roku bieżącym bocznice kolejową kosztem 42 milionów zł. Inwestycja ta przyniesie roczną oszczędność w wysokości 12 milionów zł., co pozwoli na zamortyzowanie kosztów budowy linii w przeciągu niespełna 4 lat. Poza tym przewiduje się instalację nowych kotłów i budowę oddziału manipulacji.

W PFSJ Nr. 4 w Żydowinie (pod Szczecinem) wre w dalszym ciągu praca nad uruchomieniem zakładów. Ponad 1/4 miliarda złotych otrzyma fabryka w roku bieżącym, ale za to już w połowie roku bież. spodziewana jest pierwsza produkcja.

PFSJ Nr. 7 w Jeleniej Górze w dalszym ciągu prowadzić będą prace nad uruchomieniem aparatury produkującej 75 kg steełonu dziennie.

Pierwsze poważniejsze kroki (projekty i badania) w kierunku odbudowy poczynione zostaną w roku bież. w Gorzowie. W przyszłości stanie tu olbrzymia fabryka sztucznych włókien.

Naukowy Włókienniczy Instytut Badawczy otrzyma w r. b. około 19 milionów zł. Suma ta przeznaczona zostanie w celu umożliwienia dalszego rozwoju myśli twórczej we włókiennictwie.

Dość duże kwoty przewiduje się na budowę nowych gmachów szkolnych. Rozpoczęła będzie budowa gmachu Technicum Włókienniczego w Łodzi, które wypuszczać będzie 250 absolwentów rocznie, pochłonie kilkaset milionów zł., z czego 50 milionów wyasygnowano w r. 1948. Liceum jedwabnicze w Milanówku budowane kosztem 40 mil. zł. otrzyma w roku bież. 15 mil., a gimnazjum chemiczne włókiennicze wznoszone obecnie we Wrocławiu kosztem 20 mil. otrzyma w r. b. 10 mil. zł.

Rozległy jest nasz plan inwestycyjny w r. 1948. Bez pożyczek z zachodu, bez planu Marshalla i bez jego krokodylowych łez potrafilibyśmy wygospodarować środki finansowe, wystarczające nie tylko na prostą reprodukcję zużywających się urządzeń produkcyjnych, ale na instalacje (i to na niespotykaną w dziejach ekonomiki polskiej skalę) nowych maszyn, na budowę nowych budynków fabrycznych, instytutów badawczych i szkół zawodowych.

Przemysł włókienniczy jest tylko przemysłem przetwórczym i siłą rzeczy ustępuje on miejsca w hierarchii potrzeb w dziedzinie inwestycji innym gałęziom przemysłu. Ale i on już obecnie coraz śmielej przechodzi od odbudowy do rozbudowy. Coraz częściej myśli się już nie tylko o usunięciu ran zadanych przez okupanta, ale i o likwidacji niezdrowych pozostałości po fabrykantach.

Upośledzone dawniej dzieci robotnicze otrzymały już setki żłobków i przedszkoli, a praca w tym kierunku bynajmniej jeszcze nie ustała. Młodzież otrzymała i nadal otrzymuje szkoły, świetlice, biblioteki i kluby sportowe.

Coraz bardziej konkretne stają się plany budowy nowych jasnych i przestronnych hal fabrycznych, wyposażonych w najbardziej nowoczesne instalacje gwarantujące bezpieczeństwo i higienę pracy.

Idziemy stale naprzód. **W. UMIĘSZ**

Obrady plenarne Zarządu Głównego ZNP

W Zakopanem obradowało plenum Zarządu Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Obrady objęły sprawy organizacyjne, statutowe oraz budżet Związku. W sprawach organizacyjnych postanowiono upoważnić Prezydium do ustalenia terminu Walnego Zjazdu ZNP w porozumieniu z KCZZ. Dla opracowania statutu ZNP i przedstawienia go Walnemu Zjazdowi powołano specjalną komisję. Plenum podkreśliło konieczność upodobnienia struktury organizacyjnej ZNP do struktury organizacyjnej innych związków zawodowych. M.in. zaproponowano stworzyć 3-stopniowe władze: Prezydium, Wydz. Wykonawczy i Plenum.

W sprawach budżetowych uchwalono programowy budżet do okresu Walnego Zjazdu oraz powołano Komisję Budżetową dla opracowania budżetu na rok 1948-49.

W dyskusji podnoszono doniosłą wagę przemian polityczno-ideowych, jakie zaszły w nauczycielstwie polskim. Stwierdzono, że odbyte w ub. roku zjazdy powiatowe ZNP dały wyraz woli włączenia się nauczycieli do twórczej pracy przy budowie Polski Ludowej i wychowania młodego pokolenia, jako pełnowartościowych obywateli o wysokiej etyce, od powiadającej wymogom obecnej demokratycznej rzeczywistości w Polsce

Trugności i bolączki K.E.E.

Miesięcznie kilkanaście milionów zł. niedoboru

Ku uwadze pasażerów „na gapę“

Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, że K.E.E. zamyka swe kwartalne budżety znaczącym deficytem, a tymczasem szczytów tabor tramwajowy jest już bardzo przestarzały i wymaga gruntownych napraw oraz renowacji. Toteż najbardziej palącym zagadnieniem K.E.E. jest budowa 3-ich warsztatów naprawczych dla wozów tramwajowych. Koszty tej budowy obliczone są na setki milionów złotych. Niewątpliwie już w tym roku uruchomione zostaną państwowe inwestycje dla budowy K.E.E.

Gdy Zarząd Miejski czyni wszystko, by zdobyć konieczne fundusze dla K.E.E., wśród mieszkańców Łodzi nie brak i takich, dość licznej zresztą grupy „ślepych pasażerów”, którzy częściowo „dla sportu” lub powodowani niechęcią wydaną kilku złotych za przejazd, swą jazdą „na gapę” waleń przyczyniają się do deficytu K.E.E. Dla nich w pierwszym rzędzie podajemy kilka interesujących cyfr, dotyczących ogromu pracy K.E.E. i trudności, z jakimi K.E.E. walczy.

Może te suche dane wstrząsną sumieniem pasażerów na „gapę” i skierują ich na drogę obywatelskiego stosunku do instytucji użyteczności publicznej.

W IV kwartale ub. roku wozy K.E.E. przewoziły około 51 milionów pasażerów, a więc każdy Łodzianin w przeciągu trzech miesięcy korzystał z wozów K.E.E. 100 razy. Uderzyć się w pierś i przypomnieć sobie, w ilu wypadkach na te 100 przejazdów nie wykupiłśmy biletów?

Wpływ pieniężny z przewozu jednego pasażera wyniósł w tym okresie 4 zł. 40 gr. Jak więc z powyższych widać z usług K.E.E. korzysta przede wszystkim świat pracy, korzystający z ulgowej taryfy.

Ilość przejechanych wozokilometrów w ciągu ostatnich trzech miesięcy wyniosła ni mniej ni więcej „tylko” 5.064.680 km, a więc przestrzeń „sto kilkadziesiąt razy dłuższą od

równika. Nic dziwnego, że wiele wozów K.E.E. po takim „spacerze” musiało się znaleźć w warsztatach reperacyjnych Dyrekcji.

Ogólne wpływy z K.E.E. w IV kwartale ub. r. wyniosły 224.316.627 zł. Suma wielka jednak traci ona na swej realnej wartości, gdy weźmiemy pod uwagę, że niedobór za ten okres wyniósł 44 mil. 227 tys. złotych.

Skąd ten niedobór? Ano, ten i ów łodzianin kilka razy w miesiącu a może i kilkanaście nie wykupił biletu tramwajowego. Może zapominał, a może właśnie musiał wysiąść.

Postępując tak dalej — szanowni pasażerowie „na gapę” przyczyniają się do ruiny K.E.E. Tu nie chodzi o te 3 lub 10 złotych, ale o dziesiątki milionów złotych. (Dz.)

Łodzianie boją się wody!...

Zakłady kąpielowe świecą pustkami

„Bilety zdrowia” obok biletów do kin i teatrów

Miasto nasze, liczące prawie 600 tysięcy mieszkańców posiada w obecnej chwili tylko sześć zakładów kąpielowych. Pięć z nich należy do Zarządu Miejskiego — jeden do YMCA. Bywalcy „kąpiełki” (jakże nieliczni)

stwierdzają z zakłopotaniem, że zakłady te świecą beznadziejną pustką, że tylko minimalna ilość mieszkańców naszego miasta korzysta z kąpieł.

Zaniepokojeni tym stanem rzeczy postanowi

Tajemnicze zwłoki w lesie łagiewnickim

Dnia 19 stycznia br. patrol milicyjny patrolując tereny lasów łagiewnickich natknął się na zwłoki niezanego mężczyzny, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Dokumenty przy zabitym nieznanego.

Rysopis zabitego: wzrost 1,65 mtr., wysmukły, szatyn, włosy rzadkie, brwi proste, uszy odstające średnio, twarz podługą, cera biała, nos duży prosty, duże mięsiste wargi, uzębie nie pełne, spracowane ręce, lat około 35. Nieszczerliwy ubrany był w cyklistówkę grubą pepito firmy Mieszkowski w Warszawie, ubrania sportowe, zniszczone, brązowe, drobna peplikę długie spodnie, pulower szary, golf szedkowy, koszula wierzchnia, niebieska sportowa, koszula spodnia, ciepła biała wełniana,

kalesony trykotowe białe, pod niemą spodenki kąpielówki niebieskie, pasek skórzany brązowy, skarpetki wełniane zimowe, gumowe podwiązki i szalik wojskowy. Na rękę nieszczerliwy nosił złoty pierścionek bez monogramu, na szyi zaś medalik na złotym łańcuszku z wizerunkiem klasztoru częstochowskiego. Znaki szczególne: operowany na ślepa kieszka, na prawej ręce na palcu wskazującym kurczaka, świeżo ostrzyżony i ogolony.

Kto mógłby udzielić jakiegokolwiek informacji lub przyczynić się do ustalenia tożsamości wyżej wymienionej osoby, proszony jest o zgłoszenie się do wydziału śledczego komendy M.O. Jaracza 21 I sekcja, pokój 134.

Pomyślny bilans ludnościowy Łodzi

Maksimum urodzeń - minimum zgonów

Na dzień 1 stycznia liczba mieszkańców Łodzi wyniosła 572 tys. 123 osoby. W samym tylko IV kwartale ub. r. w wyniku wdrożeń ludności stan liczby mieszkańców Łodzi wzrósł o 8189 osób.

W ostatnich miesiącach również ruch naturalny ludności, który charakteryzuje się liczbą urodzeń i zgonów, kształtował się niezwykle korzystnie.

W ostatnich 3-ich miesiącach ub. r. przekro

czona została dotychczas najwyższa liczba urodzeń, notowana w III-im kwartale 1946 r. — a która wynosiła wtedy 3569 i wyniosła w IV kwartale 1947 — 3669 urodzeń.

Mimo znacznego wzrostu liczebnego ludności naszego miasta w okresie ostatnich dwu lat, zeszliśmy poniżej notowanego dotąd minimum zgonów, które w III kwartale 1946 r. wyniosło 1550 zgonów, w IV kwartale 1947 r. liczba zgonów spadła do 1437.

Tak więc w IV kwartale ub. r. przyrost naturalny ludności był największy w okresie powojennym i wyniósł 2232 wobec dotychczasowego maksimum w I-ym kwartale 1946 r. — 2019.

Powyższe dane, zaczerpnięte z Wydziału Statystycznego przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, sprzeczają się do jednego pewnika — warunki życia w Łodzi podnoszą się z kwartału na kwartał. A że żyć jest łatwiej, więc i żyjemy dziś dłużej, niż w ubiegłych latach. (Dz.)



Prokuratura Sądu Okręgowego ukończyła już dochodzenie w sprawie przekazanych nam ze stref okupowanych Niemiec przemysłowców niemieckich, którzy w czasie okupacji pracowali dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Sprawa ta została przekazana Sądowi Okręgowemu w Łodzi przez Najwyższy Trybunał Narodowy i odbędzie się 14 lutego br. Proces potrwa tydzień. Na ławie oskarżonych znajdzie się 9 przemysłowców, a zeznawać będzie 68 świadków.

Grupa oskarżonych przemysłowców niemieckich składa się z członków dyrekcji i kierownictwa zakładów „Lohman-Werke” w Pabianicach. Centrala tych zakładów znajdowała się w miejscowości Bielefeld w Niemczech, a filia w Pabianicach, gdzie produkowano przyrządy kierownicze do czołgów, naboje do artylerii przeciwlotniczej, przyrządy nastawcze i bezpieczniki. Wiele ważnych dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego zleceń wykonywano właśnie w Pabianicach.

Przemysłowcy niemieccy oskarżeni są o systematyczną eksterminację zatrudnionych przymusowo w zakładach robotników przez obciążanie ich nadmierną pracą, bicie i znęcanie się nad nimi. Ponadto część oskarżonych wydawała gestapo robotników, biorących udział w walce narodowo-wyzwoleńczej. W sierpniu 1944 roku wywieźli oni urządzenia fabryczne do Niemiec, a budynki zdemastrowali. Oprócz tego, wywieźli przymusowo do Niemiec do zakładów przemysłu zbrojeniowego 389 robotników polskich.

Oskarżeni to: naczelny dyrektor Lohman-Werke Harald Südek, oraz członkowie dyrekcji i kierownicy fabryki: Wolfgang Sternberg, Erich Franz Schreiber, Walter Thalenhorst Kurt Kornik, Rudolf Rosenberg, Edmund Mund, Paul Boeckel i Fritz Reuter. Z oskarżonych są tylko dwaj volksdeutsche — Rosenberg i Mund, reszta to rdzenni Niemcy.

Proces ten wzbudza ogromne zainteresowanie zagranicą, szczególnie w Niemczech. Mimo, że niektóre czynniki zagraniczne starają się dowiedzieć, że przemysłowcy niemieccy w czasie okupacji byli bez winy, dochodzenie przeprowadzone przez prokuraturę łódzką wykazało, że nieczym się oni nie różnią od zbrodniarzy wojennych i innych zbirów hitlerowskich. Będzie to pierwszy w Polsce proces, który wykaże zbrodnie niemiecko-faszyistowskiego przemysłu wobec polskiej klasy

Przemysłowcy niemieccy wojennymi przestępcami

Przed rewelacyjnym procesem w Łodzi robotniczej.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Sądu Apelacyjnego — Garus. Ze względu na to, że przedmiotem przesładowań byli robotnicy, jednym z ławników będzie przewodniczący OKZZ — tow. Widawski.

Oskarżenia popierać będą prokuratorzy: Lewiński i Bronowski, który prowadził w tej sprawie dochodzenie.

Na procesie tym prawdopodobnie będą obserwowali zagraniczni.

WABNICA Szarych przycięźców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej, wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty uzyskały: Maria Majer (183,2 proc.) oraz Teresa Hof (175,4 proc.), a na „szóstkach”: Janina Kłopotek (159,1 proc.) oraz Józefa Włazęł (152,3 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach najlepsze rezultaty zanotowały: Genowefa Osendowska (170,4 proc.), Anna Ramus (161,3 proc.) i Florentyna Wierszeń (147,8 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz (124,2 proc.) Stolarza Stefana (123,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni na 4 stronach wyróżnili się: Genowefa Smulik (148,9 proc.), Genowefa Pawlak (148,9 proc.), Maria Stelmaszczuk (148,3 proc.) oraz Helena Joachimiak (147,5 proc.) a na 3 stronach: Anastazja Kozłowska (146,4 proc.) oraz Kazimiera Sygulka (148,9 proc.).

W tkalni na „czwórkach” zanotowano następujące wyniki: Józefa Wiczkorek (152,9 proc.), Kazimierz Barańiak — 143,2 proc., a na „szóstkach”: Bronisław Ciula — 162,3 proc., Irena Drzewiecka — 155,7 proc. oraz Józefa Marzykowska — 153,1 proc.

W PZPB Nr 3 wyróżnili się w przedzalni: (3 strony): Genowefa Tasińska 184 proc., Jadwiga Filipczak (168,2 proc.), a w tkalni: Krystyna Dobrzańska (4 krosna — 176 proc.) i Bronisława Szaycer (6 krosien — 169 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się: Adela Józwiak (155,8 proc.), Anna Szczepańska (151,4 proc.) oraz Anna Najder (150 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni czolowe miejsca zdobyły: Genowefa Olejniczak (156,4 proc.), Stanisława Szydłowska (152,3 proc.), Helena Jagielska i Bolesława Brożek, a w tkalni („czwórk”) Apollonia Bankowska (150,5 proc.) oraz Jan Hajduk (152 proc.). Na „szóstkach” pierwsze miejsce zdobył Jan Szczepaniak (161,1 proc.) a drugie Konstancja Kazimierska (160 proc.).

W PZPB Nr 7 na czolo wysunęły się w przedzalni: Kornelia Nowak (162,9 proc.) oraz Władysława Jochim (161,3 proc.). W tkalni pierwsze miejsce zdobył Franciszek Kopacz (176,6 proc.), a drugie Irena Grabowska (166,1 proc.). W PZPB Nr 9 wyróżnili się: Zuzanna Skibińska (3 strony 146,3 proc.), Władysława Krzemień (6 krosien 160,7 proc.) oraz Feliksa Pakulska (6 krosien — 159,1 proc.). Stanisław Kubik wykonał swe zadanie w 163,6 proc.

W PZPB Nr 16 (4 strony) wyróżnili się: Julia Górczak (154 proc.), Helena Machlańska (148 proc.) i Irena Janas (145 proc.), w PZPB Nr 17: Helena Rutowicz (163 proc. — 4 krosna) oraz Józefa Oficz.

W PZPB Nr 22 przedowały: Franciszka Majda i Helena Wojkowska.

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 30 stycznia br. o godz. 17-tej odbędzie się Plenarne Zebranie Delegatów w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Obecność obowiązkowa.

Sprawy organizacyjne referuje czł. Zarządu Główna.

liśmy zwrócić się do osoby „odpowiedzialnej” za kąpanie się mieszkańców Łodzi. Doktor Misjon — kierownik Oddziału Sanitarnego Zarządu m. Łodzi opowiada nam szczegóły wrecz sensacyjne.

— Otóż miasto nasze posiada pięć zakładów kąpielowych z 104 wannami, 93 natryskami oraz basenem i łaźnią Rzymką. Jest to ilość wprost śmieśniewiska w porównaniu z potrzebami Łodzi. Zakłady te przy pełnym wykorzystaniu czasu mogłyby wykopać miesięcznie do czwartego mieszkańca Łodzi — bo tylko 130 tysięcy osób.

A tymczasem w grudniu ubiegłego roku — w okresie przedświątecznym — w tych wszystkich zakładach miejskich wykopało się ogółem 32 tysiące osób. Przez całe dni wanny stały puste, trzeba było palić w piecach, personel zajmował się... oczekiwaniem na klientów, robieniem pończoch, czytaniem książek itd.

Sytuacja o ile chodzi o zdrowie mieszkańców Łodzi — przedstawia się wrecz niepokojąco. O ile przyjmujemy, że tylko pięć procent mieszkańców Łodzi posiada własne łaźniaki — stwierdzić należy, że tylko co dziesiąty mieszkaniec naszego kominogrodu kąpie się raz na rok. Odbryznia reszta tkwi w brudzie. Najwięcej tutaj mają może do powiedzenia lekarze, którzy wprost wołają o przymus kąpania się przed wylazą u doktora.

Gdyby tylko same szkoły, posiadające ponad 100 tysięcy uczniów przyprawdowałyby dzieciom regularnie co tydzień do kąpieł — zakłady kąpielowe miałyby dość roboty. Gdyby rady zakładowe przestrzegały obowiązku dostarczania biletów raz na tydzień swoim pracownikom (co jest zawarowane ustawowo) jużby nasze zakłady kąpielowe były o wiele, wiele za male.

Przed kilku miesiącami, z powodu tej katastrofalnie niskiej frekwencji — mówi dr. Misjon — byliśmy zmuszeni podnieść nieco ceny biletów za kąpiel — by wyrównać oibryzmie straty. Gdyby jednak frekwencja wzrosła — bilety byłyby znów obniżone do minimalnego poziomu.

Taka jest sytuacja na polu zdrowotności w obecnej chwili — mówi dr. Misjon. Tych pięć zakładów plus zakład kąpielowy YMCA — to skutki jeszcze przedwojennej polityki fabrykantów i sanatorów, którzy nie dbali zupełnie o zdrowie mieszkańców tak wielkiego miasta. Cała oibryznia północna dzielnica Łodzi licząca ponad 150 tys. mieszkańców nie posiada ani jednej wanny. Budowa tedy wielkiego zakładu kąpielowego w tej dzielnicy jest dzisiaj wprost koniecznością, również pilną jak przedłużanie linii tramwajowych itp.

Ten stan rzeczy musi się zmienić i to jak najprędzej. Dzieci uczące się muszą być wdrażane do potrzeby kąpania się już od najmłodszej młodości. Odpowiedzialni za to są kierownicy szkół i koła rodzicielskie. Robotnicy muszą przed biletem do kina otrzymać bilet do wanny — odpowiedzialne za to są Rady Zakładowe tak zawzięcie walczące o bilety do miejsc rozrywkowych a tak zapominające o „biletach zdrowia”. Minimalna ilość waniei i natrysków musi być wykorzystana w w stu procentach. Poza tym miasto musi na serio zająć się budową jeszcze kilku zakładów kąpielowych na przedmieściach Łodzi.

H. Rud.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Bernard Wajngertner (160 proc.), Stefan Andrzejczak (160 proc.) i Tadeusz Korliński (159,6 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zdobył Stanisław Janicki (147,8 proc.), a Maria Terpilak zajęła drugie miejsce (145,8 proc.).

W PZPW Nr 35 wyróżnili się: Jan Staszewski (149,1 proc.), Wojciech Raczyński (145,4 proc.) i Stanisław Zebrowski (144,7 proc.), a w PZPW Nr 36: Jan Pawlak (159 proc.), Zygmunt Łuczak (158 proc.) i Józef Bednarek (157 proc.).

Kto pierwszy?

26 stycznia we współzawodnictwie między-fabrycznym w przemyśle bawelnianym najlepsze rezultaty uzyskały PZPB Nr 4.

Przekroczyły w znacznym stosunku plan dzienny PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 7, PZPB Nr 16, PZPB w Pabianicach, w Ozorkowie, w Betchatowie, Andrychowie i Częstochowie.

Najlepsze wyniki zanotowały: PZPB Nr 14 i PZPB w Zgierzu.

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Sobota, 31 stycznia 1948 r.
Dziś: Jana Bosko.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacifskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Wymagany adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Szkoły rolnicze w kutnowskim winny mieć większą frekwencję

Na terenie powiatu kutnowskiego, znajduje się 9 szkół rolniczych. Wszystkie one mieszczą się w dawnych siedzibach obszarników oraz dysponują gospodarstwami rolnymi i ogrodniczymi wielkości od 5 do 15 ha.

Mimo tak pomyślnych warunków, nie wszystkie szkoły rolnicze spełniają w pełni swoje zadanie. Składa się na to kilka przyczyn. Jedną z nich jest fakt, że ludność wiejska, wciąż jeszcze nie zdaje sobie w dostatecznym stopniu sprawy z użyteczności szkoły rolniczej i jej znaczenia. Pewną winę ponoszą

również organizacje, działające na wsi, które nie zawsze czynią wszystko co do nich należy, by uświadomić wieś na tym odcinku.

Rzeczywistość wykazała, że tam gdzie organizacje młodzieżowe i polityczne potrafiły położyć należyty nacisk na spopularyzowanie szkół rolniczych, tam chłopci chętnie swoje dzieci do tych szkół posyłają.

Niemniej istotne znaczenie dla dalszego rozwoju szkół rolniczych, posiadaloby założenie przy nich internatu dla młodzieży. Jak już wspomnieliśmy, szkoły rolnicze dysponują obszernymi lokalami, oraz gospodarstwami. I tak np. szkoła rolnicza w Siemienicach, dysponuje 30 ha ziemi uprawnej. Dochód z tego gospodarstwa mógłby obrócić na utrzymanie internatu, a szkoła mogła-

by w ten sposób obsłużyć kilka najbliższych gmin, zaś młodzież nie potrzebowałaby wędrować kilometrami do szkoły, jak to ma miejsce dotychczas. Zdarza się bowiem niejednokrotnie, że młodzież rezygnuje z nauki w szkole, właśnie z powodu znacznej jej odległości od miejsca swego zamieszkania.

Należy stwierdzić jeszcze jeden mało pocieszający objaw. Oto procent młodzieży żeńskiej, uczęszczającej do szkół rolniczych jest znikomy i nie dochodzi nawet do 10. A przecież bardzo często kobiety na wsi prowadzą samodzielnie swoje gospodarstwa rolne. Może więc byłoby rzeczą pożądaną utworzenie przynajmniej jednej, żeńskiej szkoły rolniczej. Warto, by zastanowiły się nad tym miarodajne czynniki.

Rozwój hodowli zwierząt futerkowych na terenie województwa łódzkiego

Związek Samopomocy Chłopskiej rozpoczął w woj. łódzkim jesienią ub. roku intensywną propagandę na rzecz hodowli zwierząt futerkowych. Specjalnie zajęto się hodowlą królików białych, niebieskich oraz angor. Hodowla daje pozytywne wyniki, gdyż w ciągu roku 1947 ilość królików rasowych wzrosła z 800 sztuk, jakie zarejestrowano w roku 1946, do 1.100 sztuk podczas gdy ilość królików nierasowych pozostała ta sama 39.000 sztuk.

Opracowana przez ZSCh. mapa rejonów hodowlanych zwierząt futerkowych

obejmuje teren podmiejski Wielkiej Łodzi z miastami: Aleksandrowem, Zgierzem, Konstanczowem i Pabianicami, oraz rejony przy większych miastach fabrycznych, jak Tomaszów, Piotrków, Radomsko i Wieluń. Dla prowadzenia specjalnych hodowli królików zaprojektowano 6 królikarni, w tym jedna obliczona na 1.150 sztuk. W celu podniesienia rasy kóz założono hodowlę doświadczalną w Żerominie. Zajęto się również wyprawą skórek futerkowych, urządzając dwa kursy przeszkoleniowe w powiatach Wieluń i Brzeziny.

Czytajcie Głos Kutnowski!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Drukarnia: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D-01883.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej przyczyni się do zwycięstwa w bitwie o chleb

W pierwszym dniu 34 sesji Sejmu Ustawodawczego obradowano również nad dekretem o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Posel Kulisiewicz (SL) zreferował

dekret w imieniu Komisji Administracji i Bezpieczeństwa. W powszechnym dążeniu do odbudowy i zwiększenia dobrobytu, chłopci nie chcą pozostać w tyle, obserwując szlachetny ruch współ-

zawodnictwa pracy, podjęty przez robotników. Na tym tle czynione są wysiłki w kierunku wzmocnienia produkcji rolnej dla jak najszybszego osiągnięcia samowystarczalności zbożowej. Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie odegra doniosłą rolę, jako instrument pomocy, udzielanej przez Państwo, przede wszystkim biednemu i średniemu rolnikowi. Dekret przewiduje szczegółowo, kto jest zobowiązany do udzielania i uprawniony do korzystania z pomocy sąsiedzkiej. Posel Kulisiewicz wyraża przekonanie, że od tego obowiązku nikt się nie uchylą i wnoszą o zatwierdzenie dekretu.

W dyskusji, pierwszy zabiera głos poseł Dura (SL). Stwierdza on, iż praca chłopca potrafiła w ciągu 3-4 lat zlikwidować prawie 90 proc. odłogów, a reszta zostanie zagospodarowana w roku 1948-49. Tak wielkie postępy notujemy pomimo tego, iż Mikołajczyk robił wszystko, by opóźnić rozwój rolnictwa w Polsce, a jednocześnie odsunąć chłopca od demokracji. Teraz z powodzeniem nadrabiamy i te zaległości. Mówca podkreślił tu, że do ustalenia sposobów szybkiego podniesienia produkcji rolnej przyczyniają się w dużej mierze zjazdy działaczy chłopskich — instruktorów rolnych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Pomoc sąsiedzka w rolnictwie jest tym bardziej potrzebna, że mamy ogromne braki w sile pociągowej. Pogłowie końskie jest o 33 proc. mniejsze niż przed wojną, a park traktorów, wynoszący 12.500 jednostek — daleko odbiega od niezbędnego poziomu 30.000 sztuk. Niewystarczająca jest również liczba w kraju 70.000 siewników — mimo stałych postępów krajowej produkcji maszyn rolniczych (produkcja ta osiągnęła wskaźnik 148, wobec poziomu przedwojennego, przyjętego za 100).

Posel Dura stwierdza dalej, iż dekret został przyjęty z uznaniem przez chłopów; jest on właściwie usankcjonowaniem, upowszechnieniem i uporządkowaniem stanu faktycznego, istniejącego na poszczególnych terenach.

W imieniu klubu PPR ustosunkowuje się pozytywnie do dekretu poseł Bodalski, widząc w nim jeszcze jeden dowód troski Rządu o interesy średniego i biednego chłopca. Dekret znosi bowiem lichwiarskie stawki, pobierane dotychczas przez wielu bogatych chłopów za wypożyczenie inwentarza. Np. przewidziana opłata 20 — 25 kg. żyta za dniówkę konia, jest przeszło dwukrotnie niższa od opłat pobieranych dotychczas. Dekret działać będzie już w okresie wiosennego siewu i przyczyni się do zwycięstwa w „bitwie o chleb” oraz w walce o samowystarczalność zbożową. Mówiąc o budżecie wsi na wsi ruchu współzawodnictwa, poseł Bodalski podaje m. in., że walny zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej białostockiej wezwał do współzawodnictwa rolników woj. olsztyńskiego. Chodzi o to, które z województwa więcej i lepiej zają się, utworzy więcej ośrodków maszyn rolniczych i szerzej rozwinię oświatę rolniczą.

Ostatni zabiera głos w dyskusji nad dekretem poseł Sokół (PPS). Mówiąc o wysiłkach, mających na celu usprawnienie pracy na wsi, podkreśla on, że Związek Samopomocy Chłopskiej uruchomił już 480 ośrodków maszyn rolniczych i w roku bież. zapewni dalsze zwiększenie sieci ośrodków. Jest to wydatna pomoc dla rolnictwa, częściowo niwelująca skutki braku koni. Mówca wyraża nadzieję, że dalsza mechanizacja wsi stworzy warunki, przy których nie zajdzie potrzeba przedłużenia mocy obowiązującej dekretu o pomocy sąsiedzkiej — na następne 3 lata.

W głosowaniu dekret został przyjęty przez Izbę jednogłośnie.

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWY!

Dziś, o godz. 17-ej w lokalu wasnym przy ul. Gdańskiej Nr 75 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Śródmiejskiej Prawy. Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIESIĘTNI KÓW I KOLPORTERÓW BALUT

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy, dziesiętników i kolporterów kół dzielnicy Balut.

UWAGA KOLPORTERZY I DZIESIĘTNI CY ŚRÓDMIEŚCIA

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników kół dzielnicy Śródmieście. Sprawy ważne obecność obowiązkowa.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO PRAWY GÓRNEJ

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Prawy Górnej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 17-ej terenowe koło przy dzielnicy.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej ogólnie zebranie członków kół. O godz. 11-ej egzekutywa Komitetu Fabrycznego.

WIDZEW

O godz. 16-ej f. „Busch” f. „Drzewiński”. O godz. 18-ej terenowe koło Nr 4, 5.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15.30 PZPW Nr 1, PZPW Nr 5, Tkálnia Nr 12, PFP im. Strzelczyka. O godz. 14-ej f. „Walczak”.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej f. „Lewin”. O godz. 16-ej Cent. Zbytu Maszyn Rol., Centr. Handl. Przem. Chem. Drukarnia Wojskowa, „Schonben”. O godz. 15-ej Cent. Handl. Przem. Elektryczny. O godz. 15.30 PUR. O godz. 17-ej firma Budowlana „Praca”. O godz. 15-ej PAP.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15.30 „Petter”. O godz. 16-ej ZWM przy dzielnicy.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15.30 f. „Krieger”, f. „Kurtz”. O godz. 8-ej rano Komp. Ruchu Ulicz. O godz. 13.30. Ośrodek Konfekcyjny Nr 2 — zmiana ranna, f. Cib. O godz. 14-ej „Elektromłyn”. O godz. 16.15 Warsztaty samochodowe. O godz. 13.30 Tkálnia Nr 14.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-ej zebranie Komitetu Fabrycznego PZPB Nr 2. O godz. 15.30 ogólne zebranie czł. PPR Urzędu Wojew. O godz. 13.30 tkálnia i cerowalnia Fabryki Nr 35. O godz. 15-ej Fabryka Waty. O godz. 16-ej f. „Lorenz”.

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w piątek 30.1 br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład nt. „PPR — Partia Marksistowska”. Wykładają w Dzielnicach:

- Dzielnica Baluty — tow. Gołębiowski, Dzielnica Staromiejska — tow. Kownacki, Dzielnica Śródmieście — tow. Szczegielniak, Dzielnica Śródmieście Prawe — tow. Lewandowski, Dzielnica Śródmieście Lewe — tow. Szoll, Dzielnica Górna — tow. Banasz, Dzielnica Górna Lewa — tow. dr Smętkiewicz, Dzielnica Górna Prawa — tow. dr Madaliński, Dzielnica Widzew — tow. Roczynski, Dzielnica Ruda Fabianicka — tow. Domagała.



UWAGA ZYCIOWCY

Dziś 30.1. 48 r. o godz. 19.15 odbędzie się zebranie sekcji Prawno-Ekonomicznej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zebranie odbędzie się w lokalu „Zycia”.

W niedzielę dnia 1 lutego 1948 r. o godz. 12-ej AZWM „Zycie” organizuje w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 48 m 16 poranek muzyczny symfonicznej z płyt.

W programie: Czajkowski, Rimski-Korsakow.

Wstęp wolny

UWAGA, ZWM-owcy, CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ!

Zebranie Brygady Traktorowej odbędzie się w sobotę, dn. 31 bm, w lokalu Zarząd Łódzkiego ZWM, pl. Zwycięstwa 13, o godz. 17-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ze sportu

Za rok, za dwa...

o pięściarzach Zrywu znów przypomni sobie Łódź



Kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu, tow. Saganowski

sowieniu tego pomimo wielu krytyk — pożytecznego sportu. Dwa, czy trzy kluby nie obejmą, zresztą nie są w stanie objąć całej młodzieży łódzkiej. Toteż nie zapominajmy, o innych dziś jeszcze może małych, w których w równej mierze jednak leży przyszłość pięściarstwa łódzkiego. Dc klubów, które intensywnie propagują pięściarstwo w Łodzi, należy między innymi Zryw.

DLACZEGO PRZYSZŁO ZAŁAMANIE?

Historia sekcji pięściarskiej Zrywu jest wszystkim znana i podobna do wielu innych. Tak jak wiele klubów wznawiających swą działalność po wojnie, oparła się na starzych znanych zawodnikach przedwojennych, te sama krótkowzroczna „polityka” zastosował początkowo Zryw. I trzeba przyznać, od razu przypadł sukces w postaci zdobycia w roku

ubiegłym wicemistrzostwa drużynowego Łodzi. Prędko przyszło jednak załamanie. Z chwilą zdyskwalifikowania Woźniakiewicza i Taborka, wycofania się z życia sportowego Untona i wyjazdu Bednarza, Zryw przestał być przeciwnikiem na rynku łódzkim. Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że Zryw załamał się...

W SALI GIMNASTYCZNEJ PRZY UL. JARACZA

Jest godzina 19. W sali gimnazjum RTPD przy ulicy Jaracza zastajemy przy pracy z trenerem Konarzewskim 48 młodych chłopców w wieku od 14 do 16 lat. Trenuje tak zwana pierwsza grupa — narybek, z którego wypłynęło już w tym sezonie 3 mistrzów pierwszego kroku, a mianowicie w wadze mulszej Janiak, w półśredniej Przepiórka i w półciężkiej Wojnowski i jeden wicemistrz Przytułiński w wadze średniej.

W chwili obecnej Zryw może już wystawić wcale silną drużynę młodzików, o czym może zresztą najlepiej przyświadczyć ostatnie jego zwycięstwo w drużynowych mistrzostwach kl. B nad ŁKS-em II 9:7.

DRUŻYNA REPREZENTACYJNA

— Montuje się również drużyna reprezentacyjna — mówi nam nowy kierownik sekcji tow. Saganowski. Wygląda ona będzie następująco: Bergształ, Czarnecki, Gumulak, Krawczyk, Pietrasik, Taborek, Wojnowski. W wadze ciężkiej nie mamy narazie zawodnika, ale spodziewamy się, że i tę lukę wypełnimy. Na razie w zastępstwie wagi ciężkiej możemy dublować wagi muszą, piórkową i półśrednią.

NAJBLIŻSZE PLANY

— Jak się przedstawiają najbliższe plany pięściarzy Zrywu?



Byli mistrz Europy w wadze lekkiej Polus z dwoma najmłodszymi wychowankami Zrywu

W najbliższym czasie pięściarze Zrywu rozegrają spotkanie towarzyskie z Włókniarzem ze Zgierza, później czeka ich wyjazd do Ostrowia, gdzie zmierzą się z „Ostrowianką”. Nawiazali już również kontakt z „Zyrardowianką”, ze Zrywem w Olsztynie, Zrywem w Szczecinie i Zrywem w Kielcach. W Łodzi zobaczymy pięściarzy Zrywu na meczu rewanżowym z Legią z Chelmży.

Poza tym Zrywiaków czeka inna poważna impreza. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi wyznaczył drużynę Zrywu do reprezentowania okręgu łódzkiego w ogólnopolskich mistrzostwach indywidualnych klubów robotniczych które odbędą się w dniach 21—22 lutego w Katowicach.

ZA ROK, ZA DWA...

— Za rok, za dwa o pięściarzach Zrywu przypomni sobie Łódź — mówi nam tow. Saganowski.

Isotnie, gdy patrzymy na ten tłum młodzieży w sali, słowa naszego rozmowcy nabierają wagi...

Kr.

Zawody kolarskie w zimie organizuje ŁOZK w hali Wimy

Niecodzienna impreza oczekuje zwolenników kolarstwa. Swego czasu pisaliśmy o projekcie ściągnięcia do Łodzi aparatu zegarowego, tak zwanych popularnie rolek, umożliwiających organizowanie wyścigów w sali.

Otóż jak się dowiadujemy, rolki zostały już w Poznaniu załadowane i znajdują się już prawdopodobnie w drodze do Łodzi. ŁOZK „wybulił” sporo pieniędzy za ich wypożyczenie, ale ma nadzieję, że tego rodzaju „wyścigi na miejscu” zainteresują publiczność łódzką.

Pierwsza tego rodzaju impreza została wyznaczona na poniedziałek dnia 2 lutego.

Wyścigi odbędą się w hali Wimy o godzinie 17. W zawodach wezmą udział wszyscy kolarze łódzcy z Bekiem i Pietraszewskim na czele.

W programie przewidziane są biegi półdystansowe i wyścig w wyrównaniu. Następny razem organizatorzy projektują urządzenie nawet wyścig amerykański parami, który tak wielką popularnością cieszy się w Łodzi.

Dzisiaj otwarcie Olimpiady

Kto i w czym startuje w St. Moritz

Hokeiści polscy grają dzisiaj z Austrią

W hokeju startują: Austria, Kanada, USA, Francja, W. Brytania, Włochy, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja.

W biegu narciarskim na 50 km. startują: Austria, USA, Finlandia, Węgry, Włochy, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.

Na 18 km. startują: Austria, Bulgaria, Kanada, USA, Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

W kombinacji alpejskiej panów, w slalomie panów, w biegu zjazdowym panów

Jugosławia. W kombinacji norweskiej startują: Austria, Bulgaria, Kanada, USA, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja.

W skokach startują: Austria, Kanada, Finlandia, USA, Francja, Węgry, Islandia, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.

W kombinacji alpejskiej panów, w slalomie panów, w biegu zjazdowym panów

startują: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Bulgaria, Kanada, Chili, USA, Finlandia, Francja, W. Brytania, Grecja, Węgry, Islandia, Włochy, Liban, Lichtenstein, Norwegia, Palestyna, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

W sztafecie narciarskiej 4 x 10 km.: Austria, Bulgaria, USA, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

Dzisiaj hokeiści polscy rozegrają pierwszy swój mecz z reprezentacją Austrii.

Dzisiaj w St. Moritz...

Dzisiaj w pierwszym dniu Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz odbędą się następujące konkurencje:

Godz. 10. Uroczyste otwarcie igrzysk i pierwsze mecze w hokeju na lodzie.

Godz. 13. Eliminacje dwójek bobslejowych.

Godz. 14. Dalsze mecze hokejowe.

W Budapeszcie zwyciężyli

Tylko Bazarnik, Rademacher i Szymura

Pierwszy występ pięściarzy polskich na Węgrzech przyniósł im porażkę 6:10. Punkty dla naszych barw zdobyli: Bazarnik, Rademacher i Szymura.

Bazarnik w wadze piórkowej zwyciężył wysoko Farkasza, w wadze lekkiej Rademacher znokautował Vajdę, a w wadze półciężkiej Szymura wypunktował Lanyego.

Kolczyński nie tartował. Zamiast niego walczył Szymahiewicz, którego Papp zwyciężył przez techniczne k. o.

Rewanżowy mecz Warszawa — Budapeszt odbędzie się w sobotę

Świeże mleko na kartk.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropowizacji — komunikuje, że począwszy od dnia 1 lutego do dnia 29 lutego rb. wydawane będzie mleko świeże w ilości 7 litr. na karty żywnościowe:

Kat. IR—D3 Powszechne zaopatrzenie.

Kat. IR—D3 Rejonowa Centrala Apropowizacyjna RCA.

Kat. IR—D3 Ministerstwa Komunikacji.

Kat. „M” (Macierzyńska) Powszechne Zaopatrzenie.

Kat. „M” RCA Rejonowa Centrala Apropowizacyjna.

Kat. „M” Ministerstwa Komunikacji, na następujące odcinki:

Kat. IR—D3 od nr 32 do nr 45 włącznie, dla zaopatrzenia powszechnego i RCA Rejonowa Centrala Apropowizacyjna.

Kat. „M” od nr 23 do nr 36 włącznie, dla zaopatrzenia powszechnego i RCA.

Kat. IR—D3 od nr 30 do nr 43 włącznie na karty Ministerstwa Komunikacji (PKP).

Kat. „M” od nr 1 i 14 włącznie na karty Ministerstwa Komunikacji.

Mleko będzie wydawane po 0,5 litra na każdy odcinek.

Jednocześnie Wydział Apropowizacji komunikuje, że niezrealizowane odcinki na mleko z miesiąca stycznia tracą swą ważność z dniem 1 lutego rb 618-g